

Uchem recenzenta



Marcin Majchrowski

Od początku tegorocznego Festiwalu ze szczególną uwagą śledzę propozycje interpretacyjne dotyczące dzieł Fryderyka Chopina. Owszem, zdarzały się utwory zagrane w sposób bardzo ciekawy, jakoś wychodzące na przeciw moim ideałom czy jakiemuś w miarę obiektywnemu kanonowi (jeśli taki jeszcze w ogóle istnieje). Ale to rzadkość. Czwartku do szczęśliwych pod tym względem zaliczyć niestety nie mogę. Po pierwsze dlatego, że był tylko jeden recital fortepianowy, ale przede wszystkim z tego powodu, że jego pierwsza część – ta Chopinowska – pozostawiała wiele do życzenia. Szkoda, ponieważ znów bardzo wiele oczekiwałem i obiecywałem sobie po występie Dinara Klinton, bardzo zdolnej i nietuzinkowej pianistki. Zapropnowała ambitny program: *Barkarole*

Fis-dur op. 60 i *Sonatę b-moll* op. 35, a w części drugiej komplet piekielnie trudnych *Etiud transcendentálnych* Liszta. W przypadku muzyki Chopina na plus trzeba zapisać Dinarze Klinton dbałość o dźwięk (po dwóch dniach ekstremalnych doświadczeń z wolumenem brzmienia fortepianu była to zbawienna odmiana). Ale chyba wczorajsze popołudnie nie służyło Chopinowi – wszystko brzmiało tak, jakby dziwnym trafem, znane skądinąd pianistce utwory, wymykały się spod kontroli (także pod względem pamięciowym). Nie wiem, czy zaważyła presja miejsca czy coś innego wpłynęło na dekoncentrację, ale po pierwszej części opuszczała estradę z nietęgą miną. Bez porównania lepiej wypadła druga, z popisowymi w jej przypadku *Etiudami* Liszta (Dinara Klinton nagrała płytę z tym repertuarem). Nie można oczywiście porównywać efektów studyjnej pracy i żywego wykonania, ale Lisztowska część recitalu pokazała, jakim potencjałem wykonawczym dysponuje ta pianistka. Wiele było w *Etiudach* bardzo ciekawych epizodów. Mnie szczególnie ujęły te delikatne, brzmiałyce nad wyraz szlachetnie (*Etiuda a-moll* czy *Ricordanza*, *Chasse-neige*), albo naznaczone dużymi kontrastami (*Preludio*, *Mazeppa* czy *Etiuda f-moll*). Jeszcze raz podkreślam – Dinara Klinton dożyła wszelkich starań, by dźwięku nie forsować. Ta część zdecydowanie się udała. Wieczorny koncert natomiast należał do innego świata, tego wyjątkowego, może nawet w jakiś sposób idealnego. Będę go pamiętać naprawdę długo. Alena Baeva i Vadym Kholodenko zaprezentowali skrzypcową kameralistykę najwyższej artystycznej próby. Wykonali bardzo różne dzieła: *Diverti-*



mento Strawińskiego (opracowane wg baletu *Pocałunek wieszczki*, w którym Strawiński wykorzystał tematy utworów Czajkowskiego), zerkającą w stronę popularnych nastrojów Wiednia *Fantazję* Schuberta oraz wymagającą, dojrzałą *Sonatę* op. 96 Beethovena. Trzy muzyczne światy właściwie nieporównywalne, w ich interpretacji emanowały niezwykłym bogactwem nastrojów i barw, dopracowanymi szczegółami i konsekwentnie budowaną formą. Alena Baeva (skrzypaczka wyjątkowa, która powinna już dawno zawojować świat) czarowała niezwykłym dźwiękiem skrzypiec, a jej wielka muzykalność znalazła w osobie Vadyma Kholodenki partnera wręcz idealnego. Niewiele jest duetów tak doskonale dobranych, tak świetnie się rozumiejących i uzupełniających. Chyłę czoła – to był znakomity wieczór!

BIULETYN FESTIWALOWY

72.

**MIĘDZYNARODOWY
FESTIWAL
CHOPINOWSKI
DUSZNIKI-ZDRÓJ
4–12 sierpnia 2017**

NUMER

8

11 sierpnia 2017
3,00 zł

www.festival.pl



Stanisław Dybowski

Największy ekscentryk XIX w.

Bywają malarze, rzeźbiarze, pisarze, poeci, muzycy, tworzący poza kryteriami i ramami swojej epoki. Czasem są to geniusze, na których współcześni patrzą z litością. Niektórzy z nich miewają zwolenników, ale sekretnych. Tak było z największym ekscentrykiem i dziwakiem francuskim XIX w. Wszystko wokół niego robi dziwne wrażenie. Już nazwisko Alkana, pod którym się go wymienia, nie jest prawdziwe, bo nazywał się Charles Henri Valentin Morhange – ur. i zm. w Paryżu (1813–1888). Z miasta prawie nie wyjeżdżał. Mieszkał w kamienicy, gdzie miał dwa mieszkania na dwóch piętrach; hodował koty i zwierzęta orientalne, ubierał się jak mnich, a gdy przychodzili doń goście, zostawiał ich i przechodził do mieszkania drugiego. Grał na fortepianie, czasem na organach, nawet zaczął uczyć w konserwatorium, ale szybko z tego zrezygnował. Wprawdzie znał środowisko artystów paryskich z Hugo, Sand, Chopinem i Lisztem na czele, to jednak wolął przebywać we własnym wymyślnym świecie. Nazywano go „Berliozem fortepianu”, bo lubował się w tematyce ponurej, dramatycznej, co znajdowało swoje odbicie w utworach i ich tytułach: *Pieśń szalonej kobiety nad brzegiem morza*, *Pożar w sąsiednim miasteczku*, *Nieboszczka*, *Szaletstwo* itp. Po poznaniu etiud Alkana, zbulwersowany nimi Robert Schumann nie wytrzymał i napisał wprost: „Wszystko się w nas wzdyga przed takim brakiem poczucia artystycznego i takim brakiem naturalności. Liszt daje czasem karykatury, lecz pełne polotu i dowcipu; Berlioz wprawdzie często błądzi, lecz mimo wszystko ukazuje też gdzieś ludzkie serce, siłę i światłość; tu znajdujemy zaś niemal tylko słabość i pozbawione odrobiny fantazji prostactwo”.

W spadku twórczym Alkana pozostawił m.in. preludia, wariacje, etiudy, sonatę, sonatę i 2 Koncerty kameralne na fortepian z małą orkiestrą. *Festyn Ezopa* – to ostatnia z 12 Etiud w tonacjach minorowych op. 39 (1857). Utrzymana w formie tematu z wariacjami, pokazuje wszystkie szaleństwa fakturalne, harmoniczne i pianistyczne Alkana. W pewnym momencie słyszymy boogie-woogie! Czyżby przewidział styl, który pojawi się w bluesie amerykańskim w drugiej dekadzie XX w.? Etiudy Alkana wymagają transcendentalnej techniki pianistycznej. W XX w. propagował je Busoni i jego famulus Petri (m.in. w Warszawie). Z Polaków grywali: Roman Jasiński i Bogdan Czapiewski.



PROGRAM FESTIWALU

11 sierpnia 2017

SALA KAMERALNA IM. JANA WEBERA

**9.30 Kurs Mistrzowski
PROF. SOO-JUNG SHIN**

DWOREK CHOPINA

**16.00 Recital fortepianowy
HYUK LEE**
Beethoven, Chopin, Alkan, Liszt

**20.00 Recital fortepianowy
NIKITA MNDYANTS**
Chopin, Schubert, Prokofiew/Mndoyants

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

URZĄD MARSZAŃSKI
DOLNY
ŚLĄSK
www.umwd.pl

NARODOWY
INSTYTUT
Fryderyka
CHOPINA

Dofinansowano z budżetu
Powiatu Kłodzkiego

DUSZNIKI
ZDRÓJ

Festiwal dofinansowany
przez gminę Duszniki Zdrój

Patronat

dwójka
POLSKIE RADIO

TVP 3
WROCŁAW

GAZETA
wyborcza

Panorama
Ziemi Kłodzkiej

THE WROCLAW
VOICE
Multimedia Platform in Poland

Mecenasi i
sponsory:

Ciech

FUNDACJA
KGHM
POLSKA MIEDŹ

HARDY
WORKING TOOLS

Fundacja

20m

Dealer BMW
TEAM

Organizatorzy szczególnie
dziękują Firmom:

STEINWAY & SONS

oraz

YAMAHA

za dostarczenie fortepianów.

Koreańskie odkrycie



Dzisiejsze popołudnie w Dworcu zagospodaruje Hyuk Lee – Koreańczyk, który zachwycił jury Konkursu im. I.J. Paderewskiego w Bydgoszczy niezwykłą dojrzałością gry i estradowym luzem.

Hyuk Lee rozpoczął swoją edukację muzyczną jako 3-latek od nauki gry na skrzypcach i fortepianie. Udział w konkursie muzycznym zorganizowanym przez Sunhwa Arts School dał mu możliwość nauki pod kierunkiem Lee Yang Sook. Po zdobyciu nagrody głównej na Konkursie Mały Mozart w Seulu (2009) został zaproszony przez Mirabell Chamber Orchestra do wzięcia udziału w koncercie w Salzburgu.

W 2012 r. wystąpił na VIII Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim dla Młodych Pianistów w Moskwie, gdzie został najmłodszym laureatem nagrody głównej oraz zdobywcą nagrody za najlepsze wykonanie koncertu z orkiestrą. W listopadzie ubiegłego roku w wieku 16 lat zwyciężył na X Międzynarodowym Konkursie im. Paderewskiego w Bydgoszczy. Do Polski przyjechał z Moskwy, gdzie obecnie

mieszka z rodziną i studiuje w Konserwatorium.

Młody pianista przyznaje, że jest zafascynowany muzyką romantyczną. - Moimi pianistycznymi wzorami są: V. Horowitz i K. Zimerman, a marzeniem – udział w Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim w Warszawie w 2020 roku - dodaje Huk Lee.

Artysta przypuszcza, że gdyby nie fortepian, to byłby zawodowym szachistą lub programistą. Zaznacza też, że pianistom z Azji nie jest łatwo zrozumieć muzykę europejską. - W pracy nad interpretacją utworów często posiłkuję się filmami - zdradza pianista.



Rodzinne tradycje



O godz. 20.00 przed duszniczką publicznością wystąpi Nikita Mndoyants – zdobywca I nagrody na Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym w Cleveland z 2016 roku.

Pochodzący z rodziny muzyków Nikita Mndoyants zaczął grać na fortepianie i komponować w bardzo młodym wieku. Mając 8 lat, wystąpił z pierwszym recitalem, dwa lata później ukazała się płyta z jego koncertu na żywo w Helsinkach. Ukończył studia w Konserwatorium im. Czajkowskiego w Moskwie. Od czterech lat jest wykładowcą w swojej macierzystej uczelni.

Artysta pytany o swoich ulubionych kompozytorów bez zastanowienia wymienia Beethovena oraz Prokofiewa. - Ich utwory gram częściej niż innych kompozytorów, ale oczywiście lubię także muzykę innych twórców - mówi pianista. Przed sukcesem w Cleveland w 2016 r., pianista został m.in. zwycięzcą Międzynarodowego Konkursu Pia-

nistycznego im. I. J. Paderewskiego w Bydgoszczy. Za dokonania kompozytorskie otrzymał I nagrodę na Międzynarodowym Konkursie Kompozytorskim im. Miaskowskiego. Występował w renomowanych salach koncertowych w Moskwie, Petersburgu i Paryżu. Współpracował z wieloma uznanymi dyrygentami. Od 2012 r. pełni funkcję pianisty i kompozytora rezydenta na Międzynarodowym Festiwalu Muzycznym w Wissembourg we Francji. Dorobek fonograficzny Mndoyantsa obejmuje nagrania solowe i kameralne dla wytwórni Classical Records i Praga Digitals.



Kulturalna inwestycja



PKO Bank Polski to jeden z darczyńców Międzynarodowego Festiwalu Chopinowskiego. Inwestycja w kulturę sprzyja rozwojowi społeczeństwa oraz gospodarki, dlatego bank chętnie angażuje środki w wydarzenia wysokiej rangi.

Rozmowa z Małgorzatą Głębiak, Prezes Fundacji PKO Banku Polskiego.

Skąd pomysł na współpracę z dusznickim festiwalem?

Angażując się w ważne wydarzenia kulturalne – a takim bez wątpienia jest Międzynarodowy Festiwal Chopinowski w Dusznikach-Zdroju - mamy realny wpływ na kształtowanie gustu muzycznego Polaków, ich wrażliwości i uświadamianie roli, jaką dziedzictwo narodowe odgrywa w rozwoju kraju i w tworzeniu społeczeństwa jutra. Wspieranie kultury i sztuki, w tym promocja dokonań i wydarzeń artystycz-

nych to jeden z ważniejszych obszarów aktywności Fundacji, której celem jest działanie w imieniu PKO Banku Polskiego na rzecz dobra publicznego (także nauki, oświaty i wychowania, aktywizacji osób niepełnosprawnych, pomocy społecznej). Bank angażuje się w projekty o wyjątkowym znaczeniu dla polskiej kultury i sztuki. Wspiera m.in: Międzynarodowy Festiwal Wratislavia Cantans, Bydgoski Festiwal Operowy, Międzynarodowy Festiwal Braci Wieniawskich w Lublinie. Współpracu-

je z filharmoniami, teatrami i operami. Naszym wkładem w popularyzowanie muzyki klasycznej był zakup i przekazanie Polskiemu Radiu kolekcji Jana Webera. Warto dodać, że PKO Bank Polski jest też jedną z niewielu instytucji finansowych w kraju, posiadających bogatą kolekcję malarstwa polskiego.

Czy wspieranie kultury to dobra inwestycja?

Przede wszystkim doceniamy rolę kultury i sztuki w procesie zwiększania kreatywności społeczeństwa, a przez to innowacyjności całej gospodarki. Wspieranie festiwali, wystaw i wielu innych wydarzeń kulturalnych, to dla każdej firmy okazja do upowszechniania znajomości marki oraz budowanie wizerunku instytucji godnej społecznego zaufania.

